



10.1945r.

o pr. swozdzanie  
z prac propagandowych 10.-

1. Propaganda wśród ludności cywilnej.

Stosunki między ludnością polską do naszych oddziałów były od samego początku przychylnie i wzorowe. Zawdzięczać należy to przede wszystkim naszemu zachowywaniu się i stosunkowi ku niej, rozumiejąc, że bez współpracy tej właśnie warstwy mielibyśmy wiele trudności w porozumieniu się i nawiązywaniu kontaktów. Przez takie drobne pociągnięcia, jak dostarczenie ~~skradzionych~~ biednej ludności bydła wżamian za zrabowane przez Rosjan, rekwirowanie środków żywności czy podwód wyłącznie za zapłatą, grzeczne odnoszenie się do niej, -odrazu zyskaliśmy wielu przyjaciół, którzy obecnie wiele nam pomagają.

Większe akcje z naszej strony, jak odbicie w czasie pacyfikacji w Ochotnicy, setek krow, owiec i przede wszystkim ludzi -były powodem że jesteśmy w wielu wypadkach obrońcami naszych rodaków, narażając nieraz własne życie wśród spalonych przez Niemców gospodarzy w Ochotnicy, przeprowadziliśmy akcję rozdawania starych i trochę podniszczonych ubrań i bielizny, oraz butów, z których my byśmy już większej pociechy nie mieli. Dla tych ludzi zaś znaczyło to wiele, tym bardziej, że już zima nadchodziła. Również wszystkim spalonym dostarczyliśmy z lasów żydowskich budulca, by mieli możliwość odbudować się. Widząc tży wzajemności u tych najbiedniejszych, byliśmy bardzo zadowoleni, że dzisiaj w tych warunkach możemy jeszcze nieść pomoc naszej ludności.

Pewnego rodzaju czynem propagandowym była batalionowa msza św. polowa odprawiona przez ks. Dr. Czuja w dniu 24 września 1944 r., w której brała udział ludność lokalna.

Dziękujemy naszym czynom i działalności na tym terenie, wydatnie powiększyły się kadry W.S.A. pomagając nam. Dzielne dziewczęta samorzutnie zorganizowały dla nas, akcją robienia ciepłych swetrów, skarpet i rękawic z wełny przeznaczonej dla Niemców - i dziś w obozie niema żołnierza któryby nie był zaopatrzony w te rzeczy.

2. Propaganda w obozie.

W życiu każdego żołnierza w obozie ważną jest rzeczą polityczne wiadomości radiowe. Dowództwo dbając o podwładnych i na tym polu, wyznaczyło z początku odpowiedniego żołnierza, który w chwilowym braku odpowiedniejszych środków, usnie podawał wszystkim pododdziałom wiadomości Radia Polskiego z każdego dnia. Później zostało zorganizowane pisanie wszystkich komunikatów radiowych i żołnierz otrzymywał wszelkie wiadomości na papierze.

Obecnie regularnie żołnierz jest informowany o przebiegu wydarzeń na wszystkich frontach świata. Z braku odpowiednich środków technicznych, nie udało się nam chwilowo zrealizować planu wydawania cisenka obozowego ale mamy nadzieję, że może w krótkim czasie tego dokonamy, tym bardziej że jest ochota ku temu i przede wszystkim odpowiedni materiał. Obecnie za została urządzona dla naszych ludzi, pewnego rodzaju świetlica żołnierska, w program której wchodzi śpiewanie piosenek wojskowych, czytanie komunikatów radiowych, pogadanki i dyskusje na tematy polityczno - historyczne, wojskowe i t.p. Żołnierze polubili to, gdyż akcja ta doprowadza do zwiększenia się solidarności i współżycia obozowego. Nie brak przy tym jest i humoru, nieraz ostrego, ale dowcipnego, prawdziwego żołnierskiego - partyzanckiego. Najlepszym tego dowodem jest zorganizowanie akademii w dniu Święta Niepodległości 11 Listopada br. Repertuar był bardzo obszerny. Po okolicznościowych odczytaniach, przemówieniach i wierszach, nastąpiła część wesoła programu. Wice, humor, anegdoty, przeplatane śpiewem sprawiły nastrój bardzo przyjemny. Wieczór ten długo pozostanie w naszej pamięci.

Wydatnie żołnierz został podniesiony na duchu, gdy nasz batalion otrzymał wiadomość że dostajemy pierwszy szрут. Nie był on duży, ale grunt że był dowodem pamięci naszych rodaków o nas. Żołnierz nasz odczuł to głęboko i odpowiednio ocenił.

Drugim takim dowodem pamięci o nas, był dzień 6.12.br. kiedy to miejscowe W.S.A. pod kierownictwem p. Trias urządziło nam dzień św. Mikołaja. Oprócz licznych słodyczy otrzymaliśmy nasi żołnierze wiele podarków w postaci swetrów, rękawic i skarpetek. Duch w żołnierzu rośnie, gdy widzi że nie jest osamotniony, że ktoś o nim pamięta, że ktoś za nim jest - widzi na ka